

Agnieszka Woszczyk

O filozofii, która stała się matematyką

Recenzja książki Bogdana Dembińskiego
Późny Platon i Stara Akademia
Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2010

Znakomita większość historyków nauki, filozofii czy kultury europejskiej skłonna jest uznawać, że dla powstania i uformowania się naukowego podejścia do świata zasadnicze znaczenie miało to, co wydarzyło się w epoce pośredniowiecznej. Matematyczne przyrodoznawstwo, które stało się dominującym sposobem naukowego podejścia do otaczającej rzeczywistości, a w niektórych okresach i nurtach (pozytywizm) nawet synonimem poznania naukowego w ogóle, uznawane bywa za wyraz rewolucji w myśleniu, która nie tylko nie miała precedensu, co więcej, właściwa jest dopiero mentalności zrodzonej w czasach nowożytnych. Praca Bogdana Dembińskiego pokazuje, że zbyt szybko zapomniano o dziedzictwie starożytnym, z właściwym mu projektem matematycznego rozumienia nie tylko przyrody, ale także społecznego i moralnego wymiaru bytowania człowieka, a nawet teologii. Książka ta jest niewątpliwie próbą przewartościowania utrwalonych stereotypów, a jednocześnie uzupełnienia znacznej luki w literaturze przedmiotu. Autor bowiem zwraca uwagę na fakt, że „wielu badaczy sygnalizowało ten [matematyczno-przyrodniczy — A.W.] kontekst w swoich analizach, nie uczynili go jednak zasadniczym punktem rozważań, w perspektywie którego próbowaliby analizować filozofię Starej Akademii. Zazwyczaj ograniczano się do prac z historii nauki” (s. 58).

Badanie poglądów Platona oraz późniejszych dyskusji, jakie toczyły się w Starej Akademii (od roku 386 p.n.e. do 315 p.n.e.), prowadzone jest tu pod kątem problemów ontologicznych i ma na celu ukazanie, że zagadnienia te wyznaczają „fundament całej europejskiej, a dzisiaj już światowej cywilizacji” (s. 20). *Późny Platon i Stara Akademia* jest książką, która pokazuje alternatywę dla współczesnego, zdecydowanie antropocentrycznego podejścia do rzeczywistości. Myśl antyczna w przeważającej mierze respektuje fakt, że „żaden z członów relacji (podmiot — świat) nie uzyskuje uprzywilejowanej pozycji” (s. 3). Autor, precyzując swe stanowisko, w rozdziale siódmym pisze: „Specyfiką myślenia Greków był jednak zdecydowany prymat, jaki w relacji świat — człowiek przypisano światu” (s. 105). Nie jest to oczywiście niekonsekwencją w stosunku do tezy postawionej we wstępie, lecz uwydatnieniem charakteru relacji między makro- i mikroświatem, która pociąga za sobą konieczną zależność człowieka od potężniejszej i mocniejszej struktury świata, w którym on się mieści i którego element stanowi.

Ukazanie wspomnianej alternatywy, pozwala — jak sądzę — na wyczytanie między wierszami przekonania o pewnej przewadze starożytnych systemów, z racji obecnego w nich komplementarnego podejścia do przyrody i człowieka oraz umiejętności sięgania do takiego poziomu uzasadnień, który ogarnia rzeczywistość w jej całości. Błędem bowiem byłoby sądzić, że Platon i przedstawiciele Starej Akademii są tylko zacnymi antenatami współczesnego matematycznego przyrodoznawstwa, a przyglądanie się ich dyskusjom ma walor li tylko historycznego śledzenia zamierzchłej przeszłości, na którą możemy dziś, w dobie cywilizacji technicznej, patrzeć już tylko z góry. Przeciwnie, jawią się oni jako ci, którzy potrafili znaleźć sposób na zharmonizowanie perspektywy badań przyrodniczych z wymiarem ludzkiego życia społeczno-moralnego dzięki wypracowaniu narzędzi (miar), które miały zastosowanie w obu tych sferach, umożliwiając holistyczne ich potraktowanie. Kontrastuje to z podejściem współczesnym, w którym jedność badań przyrodniczych i humanistyczno-społecznych wydaje się bezpowrotnie utracona, co w konsekwencji prowadzi do trwałego rozbicia i fragmentaryzacji świata ludzkiej egzystencji. Autor pokazuje, że postawa rozpoznania praw kosmicznych nie deprecjonuje podmiotu, lecz pomaga człowiekowi w uświadomieniu sobie właściwego miejsca we wszechświecie oraz w obraniu takiego modelu życia, w którym „zgodność porządku duszy i porządku świata (harmonia) jawi się [...] jako najwyższy ideał i nakaz, który na poziomie uczuciowym manifestuje się poczuciem szczęścia i spokoju wewnętrznego” (s. 5).

Prezentowane przez autora podejście metodologiczne wykracza poza ramy czysto historycznych analiz. Daje on wyraz przekonaniu, że rozumienie źródeł i komentarzy starożytnych jest „powiązane z aktywną refleksją filozoficzną” (s. 9) oraz że „istnieje pewien rodzaj intelektualnej postawy wobec świata, który niezależnie od czasów, w których się pojawia, pozwala na docieranie do prawdy i na racjonalny opis świata, warunkujący zrozumienie intuicji autora, który obraz taki przedstawia” (s. 9). Odczytanie myśli starożytnej nie jest więc tylko lepszym lub gorszym odtworzeniem poglądów, lecz każdorazowo odczytaniem współczesnym, które mimo wielu ograniczeń, jak choćby ograniczona dostępność źródeł, ma też tę przewagę, że następuje z dystansu czasowego i zakłada znajomość późniejszych dziejów filozofii i nauki.

Omawiana praca składa się ze wstępu, z dwunastu rozdziałów, zakończenia zatytułowanego *Platonizm we współczesnej filozofii matematyki*, bibliografii obejmującej: teksty źródłowe, przekazy doksografów starożytnych, leksykony i wybrane prace współczesne (ponad 330 pozycji), oraz z indeksu osób. Na początku, w rozdziale pierwszym, omawiana jest organizacja Akademii Platońskiej, autor zamieszcza tu ciekawe informacje dotyczące jej położenia, zasad funkcjonowania i tematyki prac badawczych. Już w tym wprowadzającym we właściwy temat badań rozdziale podjęta została polemika ze stanowiskiem Giovanniego Realego, w kwestii oceny roli, jaką Akademia odegrała po śmierci Platona. Autor podkreśla, że teza Realego o rzekomym porzuceniu przez następców Platona tego, co określił on terminem „drugie żeglowanie”, nie ma potwierdzenia w źródłach. Rozdział drugi, noszący tytuł *Późna nauka Platona i jej wpływ na kierowanie prac w Akademii*, poświęcony jest dowodzeniu hipotezy, że bezpośredni następcy Platona — Arystoteles, Speuzyp, Ksenokrates, Filip z Opuntu, Eudoksos z Knidos i Heraklides z Pontu — inspirowali się teorią idei sformułowaną w późnej fazie rozwoju jego poglądów, by na jej podstawie formułować własne rozstrzygnięcia. Wymaga to przybliżenia przejścia, jakie dokonało się w myśli Platona od średniej fazy budowania teorii idei do fazy dojrzałej, przedstawienia teorii pryncypiów bytowych oraz szczegółowej analizy koncepcji uczestnictwa. Przy tej okazji autor podejmuje też kwestię dychotomicznego podziału rzeczywistości, przypisywanego Platonowi, wykazując na podstawie analizy dialogu *Timajos* bezzasadność tak zwanej teorii „dwóch światów”. „Trzeba wtedy odpowiedzieć — uwypukla swą tezę autor — że istnieje jeden tylko »świat«, jeden Kosmos, ale wielorako ustrukturalizowany pod względem sposobów bycia” (s. 42). Kosmos ten obejmuje pryncypia bytowe, idee, przedmioty matematyczne, zjawiska i ich odbicia.

Kolejny rozdział poświęcony jest pitagorejskim korzeniom platonizmu, a autor stara się w nim odpowiedzieć nie tylko na pytanie o źródła, z których czerpie Platon, ale także na pytanie o skuteczność i uniwersalność metody matematycznej. Za najbardziej znaczącą postać w filozofii pitagorejskiej z punktu widzenia koncepcji Platona uznaje Filolaosa, z uwagi na jego naukę o najwyższych zasadach bytowych (πέρας i ἄπειρον).

Począwszy od rozdziału czwartego, prezentowane są stanowiska kolejnych filozofów związanych ze Starą Akademią — Filipa z Opuntu (rozdział 4), Speuzypa z Aten (rozdział 8), Ksenokratesa z Chalcedonu (rozdział 9), Eudoksosa z Knidos (rozdział 10), Heraklidesa z Pontu (rozdział 11), a ostatni rozdział stanowi omówienie pozostałych filozoficznych dyskusji o matematyce w okresie Starej Akademii. Badania te obejmują też, w dwóch osobnych rozdziałach (5 i 7), analizę księgi M i N *Metafizyki* Arystotelesa. Rozdziały te oddziela, czego wymaga tok wywodu, przedstawienie rozumienia liczb w koncepcji Platona (rozdział 6). Obejmuje ono koncepcję liczby jako ograniczonej wielości monad i liczby jako stosunku oraz współczesną interpretację teoriomnogościową.

Analizy te potwierdzają obecność, w odniesieniu do każdego z wymienionych myślicieli, rozważań matematycznych, ale także podjęty przez nich wysiłek zmierzający do wypracowania na podstawie intuicji Platońskich racjonalnej, całościowej wizji świata, sięgającej poza wymiar zmysłowy. Dyskusja, którą prowadzono w Starej Akademii, ukazana została jako przykład niezwykle zaawansowanej, pod względem procedur metodologicznych i struktury pojęciowej, pracy intelektualnej, która przyniosła efekty dzięki rozwinięciu matematycznego podejścia do rzeczywistości. Potwierdza to tym samym zasadność oraz prymat poznawania wymiaru zmysłowego w optyce aczasowej i przestrzennej, implikowanej ujęciem matematycznym. Samo to ujęcie nie oznacza przy tym dowolnej konstrukcji zakorzenionej w aktywności poznawczej podmiotu, lecz przeciwnie, pozwala ono na uświadomienie istnienia głębszych wymiarów ontycznych niż dostępny naszym zmysłom wymiar przedmiotów materialnych.